

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Lipca r. s. 1827 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno —

Dnia 22, b. m. jako w dniu Wysokich Imie-
in NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY MARYI TEODORO-
NY, z rana, po wszystkich kościołach tuteyszego
iasta, odprawiane było nabożeństwo, na którym
noszono do Naywyższego modły, o zdrowie i
iek naydłuższy NAYJAŚNIEYSZEY MATKI CESARZÓW
ossyi, troskliwej Opiekunki wdów i sierót, je-
yney Poczyszycielki strapionej i cierpiącej ludz-
ości. Wieczorem, całe miasto rzesistem jasnia-
oświeceniem.

Sankt-Petersburg dnia 16 lipca.

(z Gazety Senackiej.)

Dnia 7 lipca. „Na zaświadczenie JEGO CE-
RSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWICZA WIELKIEGO
CIAŻĘCIA KONSTANTEGO PAWŁOWICZA, o długiej i
oświeconej służbie byłego Sprawnika Ziemińskiego
owogrodzkiego, Radcy Dworu *Bercha*, Na y mi-
ości wiey Rozkazujemy, z przyłącze-
niem go do Heroldyi, wypłacać mu z Podskarbi-
wa Państwa pobieraną przezeń w tym obowiąz-
ku pensją, po 375 rubli na rok.”

(Journal de St. Petersburg.)

Przez Ukaz pod d. 1 b. m. wydany do kan-
ru Dworu, NAYJAŚNIEYSZEY CESARZ JEGOMOŚĆ ra-
zył zaszczyścić kluczem szambellańskim, barona
orff, zostającego w drugim oddziale kancelaryi
rywatney JEGO CESARSKIEY MOŚCI.

— Dnia 27 i 28 czerwca, publiczne exami-
a szkoły katolickiey St. Petersburgskiey jako też
ansyonu, zostających pod sterem XX. Dominika-
ów, odbywały się w przytomności wyższego Du-
nowieństwa tegoż wyznania, tudzież innych osób
łakomych. Prefekt tej szkoły, otworzył examina-
ową w języku łacińskim: o *ważności edukacji po-
łtkowej*. Po czem JW. Biskup koadjutor dycezyi
uckiej, prezydent pierwszego departamentu kol-
gium rzymsko-katolickiego, *Piwnicki*, przemó-
ił do uczniów, słodko i wymownie, zagrzewając
h do miłowania i szanowania Religii i MONAR-
x, do posłuszeństwa dla rodziców i nauczycieli,
az przykładania się do nauk. Uczniowie byli
pytywani z grammatyki i literatury rossyjskiej,
cińskiej i francuzkiej, z matematyki i fizyki,
dzień z innych przedmiotów w programmacie
rażonych. Odpowiedzi na zadawane pytania od-
ch, które raczyły examinaować, jako też od nau-
ycieli, zadowolili przytomnych. Rozdanie na-
ó i ogłoszenie imion uczniów promowanych
klass wyższych, zakończyło tę uroczystość.

Gazeta handlowa ogłosiła porównywający
rachunek wywozu zboża, z portów i granic łą-
wych Państwa w roku 1826, jako też od po-
łtku roku bieżącego; podług raportów otrzy-
anych po d. 11 b. m.: wywóz tegoroczny do-
odzi do 21,214,332 r.; gdy w r. 1826 wynosił
lko 6,095,455 r.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Margrabia Hertford, Pełnomocnik N. Króla

Angielskiego, wracając z *Petersburga*, przejeżdżał
w tych dniach przez tuteyszą stolicę do *Wiednia*.

Odebrano tu smutną wiadomość z *Marien-
bad*, że W. Józef *Czekierski*, doktor medycyny i
chirurgii, lekarz Nadworny J. K. Mości, Członek
Towarzystwa K. W. Przyjaciół Nauk, kawaler
Krzyża wojskowego polskiego, s. *Anny* klasy
2giej, i s. *Stanisława* klasy 3ciej, rozstał się tamże
z tym światem na dniu 20 b. m. Strata tego zna-
komitego lekarza jest nader dotkliwą dla cierpią-
cey ludzkości.

W. *Durand*, Konsul Francuzki w *Warsza-
wie*, przybył tu dnia 25 b. m.

FRANCYA.

Paryż dnia 14 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jeden z tuteyszych dzienników umieścił na-
stępający artykuł: „Utrata warowni ateńskiej z
tego szczególniej względu jest ważną, iż stawia
Reszyda Baszę w możliwości połączenia się z wo-
yskiem *Ibrahima* Baszy, dla podbicia twierdz pół-
wyspu, i nawet uderzenia na *Napoli di Romania*;
sama tylko bowiem wspomniona warownia prze-
szkadzała dotąd *Reszydowi* Baszy działać przeciw
Morei. Po ostatnich nieszczęśliwych wypadkach
w Grecyi jest rzeczą oczywistą, iż przyszły los
Greków zawisł od tego, czyli i jak twierdza *Na-
poli di Romania* broniona będzie?”

Galiota *la Bailleuse* wypłynęła dnia 6 b. m.
z *Brest*, z doniesieniem okrętu francuzkim, któ-
re się udały do *Newfoundland* na półów stokfi-
szu, iż wojnę wypowiedziano *Algierowi*; zalecono
oraz wspomnianym okrętom, aby przed powrotem
na morze śródziemne, zawinęły do *Kadyxu*, i
ztamtąd pod zastoną okrętu wojennego, w dalszą
puściły się żeglugę.

W nocy z d. 2 na 3 b. m., kiedy w znacz-
ney części Francyi była okropna burza, wiele o-
kolie doznało nadzwyczajnego nieszczęścia. W
60 wsiach Departamentu *Charente* wicher po-
wywraçał drzewa orzechowe, a wielki grad spú-
stoszył pola. Zrządzona szkoda wynosi do 8 mi-
lionów franków. W wielu miejscach winnice
tyle ucierpiały, iż nie czynią nadziei winobrania
nawet za 3 lata. Teyże nocy podobny los dotknął
12 wsi w obwodzie *Gironde*.

Krokodyl mający 14 stóp długości, wiezio-
ny do *Paryża*, gdzie go z upragnieniem wyglą-
dano, zdechtł w kilka godzin po swoim obiedzie.
Nieszczęście to zrządził człowiek, który mu jeść
dawał. Zamiast podawania mu grzecznie ćwierci
mięsa wołowego widłami, podał mu ją na śpicza-
stym kijku od mioty; krokodyl rozgniewany takim
uchyleniem, pogryzł kij, i połknął kawałek je-
go długi na 2 do 3 łokci, czego nie mógł strawić
i co go o śmierć przypawiło.

Wychodzące we Francyi pismo peryodycz-
ne lekarskie *P Hygis*, doniosło niedawno o ule-
czeniu człowieka, mającego pomieszane zmysły,
przez zupełne ostrzyżenie włosów na głowie, co
było powodem do czynienia podobnych doświad-
czeń, które (jak dziennik Departamentu *Wyższej
Marny* zapewnia) naysposobniejszy skutek u-
wieńczył.

Na dziedzińcu pałacu *Louvre* budują dre-

wniane sale, gdzie płody przemysłu francuskiego będą wystawione. Tworzą one czworokąt; okna, w liczbie 120, mają 8 stóp wysokości; nie będą w nich szyby, lecz transparentowe płótno. Roboty większe, jako to: pojazdy, maszyny i t. d. nie będą umieszczane na dziedzińcu, lecz w tak nazwanej sali *Henryka IV*. Kaszemiry, koronki i materye z *Lugdunu*, znajdować się mają w kilku salach na pierwszym piętrze.

— Dnia 16 —

Dzień 6. *Henryka* był dla *Xięcia Bordeaux* nową sposobnością wspierania nieszczęśliwych. Wspomniony *Xiążę* wcześniej się przyzwyczaił robić małe oszczędności na summach, które odbiera z czułości oycowskiej Króla, skoro zasługuje na te Królewskie względy przez stalszą gorliwość i większą pilność przy lekcjach swoich profesorów. Te małe oszczędności wynosiły w tym roku 590 fr. Otrzymały one wczora przeznaczone na najmocniej rozczulające. Proboszcz z *St. Cloud* przedstawił młodemu *Xięciu* przełożoną szpitala starców; *Xiążę* oddał tej zacnej siostrze sumę 590 fr. i dodał jej sztukę 40 frankową, ażeby pomódz w potrzebach szpitala i dla wsparcia sześciu dzieci ubogich i sierot.

Dnia 14 b. m. niespodziewany i gwałtowny pożar zniszczył budowę teatru *Ambigu-Comique*, na bulwarze *Temple*. Najmniejsze podejrzenie na nikogo paść nie mogło; przyczyna tego okropnego zdarzenia jest wiadoma, pewna i bardzo prosta. Dnia 14 o godzinie pół do jedenastej, po skończeniu widowiska, oddaleniu się publiczności i aktorów, tudzież całej służby teatralnej, ogniomistrze chcieli odbyć próbę fajerwerku, który miano spalić w nowej melodramie *Tabakierka*, na przyszły tydzień. Nikogo nie było, prócz osób należących do ogniów sztucznych i jeden pompier z straży. Obeyrzano wszystko i wszystko zostawało w zupełnym bezpieczeństwie. Ale nagle kilka iskier pada na gzymsy, chwytają się ich, dostają się do sklepienia, do sznurów i wszystkich części drewnianych, do dekoracyi, które znajdowały się na teatrze; i ogień, w niespełna dziesięć minutach, przewyższając wszelkie zapory, jakie mu usiłowano stawić, rozszerza się po całej scenie: pompier uduszony został w jednej chwili od coraz wzmagającego się dymu. Dozorca teatru przybiega i nieszczęśliwy śmierć znajduje. Ogniomistrze wypadli wołając ratunku. Sikawki z ulicy *Culture St. Catherine* przybyły; oddział piechoty stanął na miejscu pożaru; ale ogień już był tak mocny, że należało tylko myśleć o ocaleniu teatru *Gaité*, który tylko mur oddzielał od teatru *Ambigu*. Szczęściem wiatr porwał iskry i głównie w inną stronę, bez czego niechybnie oba teatry doznałyby jednego losu. W ogniu tym, w czasie ratunku utracili życie: dozorca teatru, sierżant liniowy, i czterech saperów; a jeden oficer tych ostatnich jest mocno ranny. Garderoba i kancelarya teatru zostały uratowane.

Piszą z *Bordeaux*: „Maszyny parowe zaprowadzone do służby morskiej, powinny koniecznie ściągnąć odmianę w systemacie żeglugi dotąd używanym. Udoskonalenia jakie nastąpiły w kształcie tych maszyn, nadają im zastosowanie rozciąglejsze, niż myślano z początku ich wynalazku. Rzeki widziały ich początek, morze je widzi w ich mocy i świetności. Statek parowy *Leeds*, przybył z *Dublina*, który zarzucił kotwicę na naszej rzece, odwiedzany jest przez wielką liczbę ciekawych. Nie można sobie wyobrazić piękności i doskonałości maszyny użytej na tym statku, wszystko w niej jest doskonałe i wykonane. Uczyniwszy z tych wodnych mieszkań przedmiot potrzeby, zrobiono także z nich przedmiot wygody i zbytku. Pokoje statku *Leeds* bardzo są dobrze rozdzielone, przyozdobione z wytwornością i bogactwem. Wszystko tam jest przewidziane, i nic nie pozostaje do żądania skoro się wstąpi na statek. Sposób odbywania podróży statkiem parowym jest tak prędko, że *Leeds* 60 tylko godzin użył do przepłynienia z *Dublina* do

Bordeaux. Wkrótce ma on wrócić, gdyż mówią, iż na początku przyszłego tygodnia ma nasz port opuścić. Komunikacye tym sposobem wiele nam bez wątpienia dostarczać będą podobnych, którzy płynąc z Anglii, zamiast wylądować w *Calais*, będą mogli wysiąść prosto w *Bordeaux*, dla udania się do wód i południowej Francji.”

Pan *Feburier*, na żelny inżynier na wyspie *Samos*, powrócił do *Marsylii* z objazdki przedsięwziętej we Francji dla sprawy Greków, i wkrótce uda się znowu do Grecji z żywnością i potrzebami wojennymi.

Jeden z aktorów Paryżkich *Baptiste* chwali się w pewnym z pism tutejszych, iż 250 razy umie przekształcać rysy twarzy. Nazywa to *kapitałem dramatycznym*.

Pani *Genlis* w pamiętnikach swoich pisze o *Ko.....skim* Polaku, z którym w *Paryżu* w ścisłej żyła przyjaźni. Gdy wyjeżdżał z *Paryża*, dała mu na pamiątkę kilka kawałków ręcznej kobiecej roboty swojej; takowe w małym pudełeczku schowawszy, zawsze *Ko.....ski* nosił przy sobie, przeżył z tem pudełeczkiem całą kampanię Francuską, i powróciwszy do Francji, z tryumfem stałości, pokazał je Pani *Genlis*.

W sierpniu roku zeszłego donosiły gazety, iż niejaki *Delphy*, krupiarz, został zamordowany, i do domu kamieni przy *Montrouge* wrzucony. Żona jego odebrała była list donoszący jej o tem zdarzeniu i wór z pokrwawionemi sukniemi męża. Władza natychmiast przedsięwzięć zaczęła badania; lecz były bezkuteczne. Powstały tymczasem wątpliwości czyli morderstwo istotnie zostało popełnione; rozpoznawano jeszcze raz suknie i dostrzeżono, iż krew, którą były zbрызganę, okazała się bliśsza od krwi ludzkiej. Nie długo przybył mniemany zabity w dobień zdrowia. Zostawszy przytrzymany, przyznał się na zapytanie uczynione, iż sam napisał list do żony i takowy jej wraz z wórem odesłał, a to dla tego, aby wierzyście o śmierci jego przekonani, stali się łagodniejszymi. *Delphy* pomylił się jednak w rachubie; wierzyście bowiem postanowili, po przesłaniu im wykazów, podać skargę o podstępne bankructwo. Niedawno obwiniony stanął przed sądem przysięgłych. Po półgodzinnem naradzeniu, został, jako winny podstępnego bankructwa, na pięcioletnie ciężkie prace i wystawienie pod pręgierzem skazany.

ANGLIA.

London dnia 14 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Baron *Bulow*, Posel Pruski, miał d. 10 b. m. czynność w wydziale spraw zagranicznych, a *Xiążę Esterhazy*, Posel Austriacki, nazajutrz Pan *Canning* i inni członkowie gabinetu odprawili d. 11 b. m. radę gabinetową, i byli na wspólnym obiedzie u Lorda Kancelarza w majątności jego *Wimbleton*. Tegoż dnia przybył tu z *Berlina* Hrabia *Clanwilliam*, Posel nasz przy Dworze Pruskim, a onegdaj udał się do Pana *Canninga* potem zaś do wydziału spraw zagranicznych.

Xiążę Klarencyi przybył na bacie Królewskim *Royal Sovereign* do *Plymouth*, gdzie przyjęto go z największą okazałością.

Onegdaj było pierwsze zgromadzenie wojskowych u Lorda *Palmerston*, sprawującego obowiązki Sekretarza Stanu wydziału wojny; znajdował się tam także *Xiążę Wellington*, w mundurze Pułkownika swojego półku grenadyerów gwardyi.

Pan *Canning* zajmuje się gorliwie zaprowadzeniem oszczędności do wszystkich części administracyi, i polecił wszystkim naczelnikom wydziałowym, aby przestali nadokładniejszą wiadomość o wydatkach, pensjach podwładnych urzędników i t. d.

Tutejsza Gazeta *Goniec* twierdzi, iż związek między Turcją i Egiptem i two może być przecięty, a tym sposobem wojsko Tureckie zostało pozbawionem żywności i potrzeb wojennych.

Dnia 11 b. m. sprzedano w Admiralicji prze

gdyż m...
ma nas...
m wiele...
dzianych...
nac w...
cauz, d...
encyj...
er na wy...
adki p...
Greków...
z żywno...
tote ch...
do razy...
to kapita...
nich pis...
rzyżu w...
Paryża...
regrezy...
em p...
nosit...
kamp...
z tryum...

icytacyą 11 starych okrętów wojennych. Słychać, że 3 kupiono dla Lorda *Cochrane*, i natychmiast postawiono.

Herbaci *Liverpool* miewa mocny kurcz i znoczu wychodzą biuletyny o zdrowiu jego.

List Pana *Wesley*, Kapitana okrętu kupieckiego *Ellangowan*, który Hiszpani d. 2 czerwca niedaleko *Ceuta* przedziurawili, usiłuje dowiedzieć, iż czyn ten jest przeciwny prawu narodów, i wymaga nayspełniejszego zadosyć uczynienia.

Jeden z towarzyszy wyprawy Kapitana *Franklin* przysłał długi list, datowany d. 12 listopada r. z. z jeziora *Niedźwiedziego*. Okazuje się z niego, iż przydawszy odkrycia Kapitana *Parry*, powzięto dalszą wiadomość o całym brzegu południowym morza lodowatego. *Franklin* myśli w końcu sierpnia przybyć do *Montreal*.

Wczorą zrana przybito w *Gospodzie Lloyds* doniesienie z *Genui*, iż Kapitan pewnego okrętu płynąc z *St. Thomas*, słyszał d. 23 czerwca niedaleko przylądka *St. Sebastyan* trzygodzinne mocne strzelanie z dział, które pochodziło od 7 okrętów z jednej, a 5ciu z drugiej strony. Nie mamy dokładniejszej w tej mierze wiadomości.

W *Montrose* spadło niedawno z deszczem mnóstwo śniegu, i prawie cały morg gruntu okryto. Nadzwyczajne to zjawisko natury pochodzi zapewne z trąby wodnej na oceanie *Atlantycznym*.

Od dnia 12 maja zaczęto przywozić do skutku na wyspie *Jamajce* prawo względem niewolników, podług którego panom zabroniono przedawać niewolników na targu w niedzielę, i z rozkazu zwierzchności wszyscy niewolnicy oddalają się z targu w sobotę o godzinie 8 wieczorem, i spokojnie wracają do swoich mieszkań w plantacjach.

Według doniesień z *Cape Coast Castle*, dochodzących do końca marca, kilku Anglików znajduje się jeszcze w niewoli w *Cromassi* stolicy *Aschantów*; nikt nie chce się podjąć podróży do wspomnianego miasta, albowiem wszystkim białym ludziom zabroniono przybywać do tamecznego kraju.

— Dnia 15 —

Od miesiąca czerwca r. b. mianowano 16 nowych Parów, z których 12 za Katolikami a 4 przeciwnym głosuje. Większość 48 z roku 1825 została więc na 40 zmniejszona, a między tą znajduje się 27 Arcybiskupów, tak, iż większość świeckich Parów względem tego przedmiotu, już tylko z 13 się składa.

Eskaadra Angielska, złożona z 8 okrętów wojennych, i w cichości zebrana przy brzegach wyspy *Malty*, wypłynęła wśród radosnych okrzyków matkówek ku *Alexandryi*. Słychać, iż ma zaćnienie, aby wespół ze znajdującą się tam eskaadrą francuską, przeszkodziła wypłynięciu floty Turcko-Egipskiej. Chmury zaczynają okrażać półksiężyc.

Bawiący tu *P. Eynard* zbiera dwojaką składkę, to jest, na wsparcie działań lądowych Jenerała *Church*, i morskich Lorda *Cochrane*, w Grecyi, sam do każdej z tych składek przyłożył się w ilości 150 funtów szterl. (6000 zł. pol.).

W Ł O C H Y.

Od granic Włoskich d. 7 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć Sardynski kazał powiększyć osady nadbrzeżne i naprawić wszystkie baterie i wieże, oraz obwarować miejsca, gdzieby Baryczycy mogli wylądować. Podobnych środków użyto na wyspach *S. Magdaleny* i *Korsyki*, co także ma nastąpić na wyspach *Balearskich* i w *Sycylii*. Zdaje się, iż eskaadra francuska przedstawia bowiem na to miasto potrzeba większej potęgi morskiej, aniżeli jest ta, która z *Tuluzy* wypłynęła. Mocarstwa Chrześcijańskie (pisze jeden z dzienników francuskich) przekonują się zapewne o korzyściach projektu wytepienia Baryczyców i założenia osad w północnej Afryce, co położyłoby tamę rozbojom morskim i mórowej zaradzie.

Dziennik Królestwa obojey *Sycylii* kreśli

smutny obraz spustoszeń, zrządzonych przez powódź dnia 6 i 7 czerwca, w całej niemal *Kalabrii*. Dwie trzecie części miasta *Gallico* zniknęły: nie masz ani śladu gdzie dawniej domy były. Trzecia część mieszkańców stała się ofiarą tego nieszczęścia. Cała *Catona* jest jeziorem, a głębokość wody w środku miasteczka, wynosiła jeszcze w dniu 9 czerwca 35 stóp. Wsie tak są pozalawane, że nikt pol swoich poznać nie może: na morzu srożyła się także straszliwa burza, podczas której rozbito się wiele okrętów; między temi znajdowały się brygantyna *Fenice*, przeznaczona z *Tryestu* do *Gibraltaru*; Neapolitańska polakra, która w *Scylli* zatona; Neapolitańska bombarda i jeszcze dwa inne okręty. W samém mieście *Reggio* szacują szkodę na milion dukatów. Wszyscy niemal mieszkańcy Bogu dziękowali, iż byli w stanie życie ocalić. Z innych okolic podobnie smutne nadchodzą doniesienia; dowiadujemy się nadto, iż o haki przy wyspach *liwarskich*, rozbili się kapitan *Caramagniola*, i że z 60 osób, można było tylko 12 i kapitana wyratować.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu* dnia 17 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Na przedostatniem ogólnem zgromadzeniu towarzystwa górniczego Niemiecko Amerykańskiego, w miesiącu październiku roku zeszłego, postanowiono, aby dwaj biegli i uczciwi ludzie udali się do *Mexyku* dla rozpoznania tam stanu towarzystwa, i aby nayspoźniej w przeciągu 3 miesięcy zdali sprawę z czynności swoich. Mimo usiłowań dyrekcji nie można było w tak późnej porze roku znaleźć dwóch ludzi, którzyby zamierzonemu celowi odpowiedzieli; musiano więc przestać na jedym. Panu *Karwińskiemu*, od którego teraz czekają raportu. Po odebranych od innych osób pomysłowych wiadomościach, proponowano na ostatniem tegorocznem zgromadzeniu akcyonaryuszów: 1) aby na opędzenie nagłych potrzeb towarzystwa złożono natychmiast 10 procentu od akcyi; 2) aby towarzystwo zebrało się d. 4 września lub przędzej, dla wystuchania raportu Pana *Karwińskiego*, oraz wydania stosownego postanowienia względem pretensyi Kompanii *Reńsko-Zachodnio-Indyjskiej*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella d. 12 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Postanowiono zrobić spławny kanał od *Mozy* przy *Leodium* do *Mozelli* przy *Wasserbillig*, z dwiema odnogami, z których jedna idzie od *Ettelbruch* do *Mersch*, a drugi od *Hamoul* do *Mozy* przy uściu *Lesse*. Oznaczono czas, kiedy ten kanał ma być skończony. Roboty około kanału z *Torneuzen* idą z pośpiechem.

Odebrane tu przez Anglią wiadomości z *Jawy* dochodzą do dnia 23 lutego. Nie przytłumiono tam jeszcze powstania. Jenerał *de Kock* umieścił małe oddziały wojska w celniejszych warowniach, i surowo im zalecił, aby nie otrzymawszy posiłków, nie czyniły wycieczki.

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 1 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Nic teraz nie ma pewniejszego, jak, że wojsko nasze obserwacyjne rozeydzie się. Pierwszy półk lekki piechoty otrzymał rozkaz przybycia do *Madrytu* na osadę; dwa półki gwardyi udadzą się do *Alcala de Henares*, *Segowii* i *Leganes*, a utani do koszar w *Vicalvaro*. Reszta jazdy i piechoty liniowej pozostanie w *Talavera*; lekka piechota póydzie do prowincyi: *Katalonii*, *Walencji* i *Arragonii*. Trzy półki milicyi prowincjonalnej mają być na stopie pokoju i rozeyść się do domu.

Wojsko Angielsko-Portugalskie zebrało się na granicy *Portugalii* i nawet nieco się posunęło. Mała odległość przedziela korpusy; jest zastonione liczną artylleryą.

— Dnia 2 —

X. Tiberi, Nuncyusz Papieżki, nie przybą-
dże podobną do tutejszej stolicy; zdaje się ow-
szem, iż wróci do Rzymu.

Listy z *Salamanki* pod d. 27 z. m. donoszą,
iż celnicy konni w *Aldea nueva del Camino* za-
bierając przemycane towary, przeznaczone do E-
stremadury, odkryli rewolucyjną korespondencją
zbiegłych do Portugalii Hiszpanów z konstytucy-
nistami krajowemi, w celu zdziałania powstania.

PORTUGALIA.

Lisbona dnia 24 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Królewna Rejentka wróciła do tutejszej sto-
licy, w towarzystwie Królowej matki i sióstr
swoich. Dnia 22 b. m. pojechały jednym pojaz-
dem na nabożeństwo do kościoła Panny *Maryi*.
Tłumy ludu witały Rejentkę radosnemi okrzyka-
mi.

Oddział zbiegłych tu żołnierzy hiszpańskich
z *Teneryffy*, składał całą osadę wyspy *Comero*,
jedney z wysp Kanaryjskich. Niewiadomo, czy-
li będą posłani do zakładów.

Onegdaj odprawiła się tu Rada Stanu, sły-
chać, iż przedmiotem jej była znowu odmiana
Ministrów naszych.

— Dnia 27 —

Nie ogłoszono jeszcze postanowienia wzglę-
dem nadzwyczajnego zwołania Stanów, o czém
mocno słychać.

Przez statek pocztowy Angielski *Magnet*,
który d. 24 b. m. popłynął do *Falmouth*, rząd
nasz posłał wexlami 15,000 funt. szterl. (600,000
zł. pol.) do Londynu, z kąd pieniądze te mają być
odesłane okrętowi Portugalskiemu *Juan VI*, sto-
jącemu w porcie zewnętrznym *Brest*, i służyć na
wydatki powrotu tego okrętu do *Rio-Janerio*. Ma
na nim popłynąć Infant *Don Miguel* do Bre-
zylji.

Miedzy powstańcami schwytanemi z bandy
Pułkownika *Vasconcellos*, znajduje się adjutant
Margrabiny *Chaves*, nazwiskiem *Frio de Braga*.
Przyprowadzono go do *Oporto*.

Jenerał Margrabia *Angeja*, oddawna choro-
wał niebezpiecznie w prowincyi *Tras-os-Montes*,
gdzie jest Gubernatorem. Słychać, iż dziś rano Mi-
nistrowie nasi otrzymali wiadomość o śmierci te-
go Jenerała, który się odznaczył w bitwach prze-
ciw powstańcom.

TURCYA.

Stambuł dnia 25 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Z pomiędzy nowszych postanowień rząd-
owych, szczególniej to zasługuje na uwagę, którém
polecono osadzenie szczególnych Gubernatorów
cywilnych w prowincyach, tak: iż na przyszłość Ba-
szowie mieć będą tylko dowództwo nad wojskiem
i władzę wojskową do utrzymania spokojności i
bezpieczeństwa, istotna administracja zaś, a szcze-
gólniej zawiadowanie publicznemi dochodami, roz-
kład podatków i opłat, osobnym, bezpośrednio od
Porty ustanowionym naczelnikom, ma być po-
wierzane.

W *Smyrnie* zrobiono już początek zaprowa-
dzenia nowego tego porządku; lecz objęcie attri-
bucy nowego Gubernatora cywilnego jeszcze nie
jest dostatecznie wiadome.

Od granic tureckich 4 lipca.

(z tejże gazety.)

Polikarowie, według zwyczaju krajowego, na-
łożyli pieśń na zgon bohatyrskich dowódców *Za-
vellasa*, *Protomorosa* (Sulioty), *Karaiskakiego*,
Veikosa, *Drakosa* (Akarnańczyków i Etolięczy-
ków), i innych, którzy w nieszczęsnej bitwie pod
Atenami polegli. Pieśń ta bywa śpiewana ze
smutkiem w całym wojsku Greckiem.

Gazeta Londyńska *Times* umieściła następu-
jący list Pana *Eynard* pod dniem 11 lipca, obe-
mujący urzędowe rapporta od Lorda *Cochrane*,
jenerała *Church*, półkownika *Heidegger* i Pana
Gosse. Pierwszy rapport zawiera co następuje:

„W bitwie pod *Atenami* poległo 700 Greków, a
dostało się w niewolę 240, w liczbie których było
18 przyjaciół Greków z rozmaitych krajów. *Kju-
tachi* spodziewając się, iż między zabranymi w nie-
wolę Europejczykami będą Lord *Cochrane* i je-
nerał *Church*, kazał jeńców przyprowadzić do
siebie, a wypytawszy się ich troskliwie, kazał w
oczach swoich zamordować 18 Europejczyków.
Rozkazał potem, aby i resztę 222 Greków podo-
bnie rozsiekano. Sama tylko bytność okrętów
wojennych angielskich i francuzkich skłoniła *Kju-
tachiego* do łagodności podczas zajęcia *Aten*. O-
kazał ją, jak tygrys dybiący na pastwę.” Bitwa

ta wycieńczyła liczne zasłki, które Grecy od Eu-
ropejczyków otrzymali. Wszakże i wojsko *Kju-
tachiego* cierpi niedostatek, zwłaszcza żywności.
Podobny jest stan wojska *Ibrahima* Baszy, któ-
remu flotta grecka, pod dowództwem Lorda *Coch-
chrane*, krążąca ustawicznie przy brzegu, przeci-
na dowóz. Wspomniany Lord ma 15 brygów, 6
galiot i 5 statków pełnych; braknie mu atoli pie-
niędzy na wypłatę żołdu maytkom. Píše on pod
d. 18 maja do Pana *Eynard*: „Tu w porcie *Na-
varino* daję hacznosć na flotę turecką, która skła-
da się z 14 fregat, 30 do 40 korwet i kilku mniej-
szych okrętów. Nie mogę jej rozproszyc z jedną
tylko fregatą, i nasi maytkowie greccy nie są je-
szcze dosyć wyuczeni, aby coś stanowczego z nie-
mi przedsięwziąć. Kazałem uzbroić małą flotyl-
lę; lecz nie mam pieniędzy na jej opłacenie. Cóż
mam tedy czynić? Nie odmieniam zdania mego
względem zniszczenia floty tureckiej, i kiedy
dostanę statki parowe, których z utęsknieniem
wyglądam, mam nadzieję dotrzymać obietnicy mo-
jej. Gdy otrzymam taki zasilek, abym mógł za-
płacić maytkom szczupły żołd teraźniejszy mo-
jej flotylli, wtedy i ze słabą siłą spróbuję, czego
potrafię dokazać.” Jenerał *Church* wyraża: „Grecy
wiele wprawdzie utracili, lecz wojsko *Kjutachiego*
w nierównie gorszym jest stanie.” Pan
Gosse pisze: „Wysilenie na ocalenie *Aten* wy-
cienzyły źródła nasze. Lord *Cochrane* okazuje
talenta, czynność, jeniusz i godną podziwienia wy-
trwałość. Czegożby ten nadzwyczajny człowiek
nie dokazał, gdyby miał do tego sposoby? Gdyby
tylko statki jego parowe przybyły, jużby flota
turecka nie istniała. Potęga morska Grecyi jest
jej nadzieją. Gdyby zostawała pod zupełnem roz-
porządzeniem Lorda *Cochrane*, Grecya byłaby je-
szcze ocaloną.” Podobnie donosi półkownik *Hei-
degger*. Kończy Pan *Eynard* list swój nowém
wezwanieniem do wsparcia Grecyi, i odwołuje się
szczególniej do hojney wspaniałości bogatej An-
glii.

	Czas obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Odmiana u powiat.
Obserwacje meteorologi- czne.	d. 22 godz. 3 wiecz.	27 cal. 9,9 lin.	+ 20,75 stopni	Północno-Wschod.	Pogoda.
	d. 23 — — —	27 — 9,4 —	+ 25,25 — —	Poludniowy.	Pogoda.
	d. 24 — — —	27 — 9,4 —	+ 23 — — —	Poludniowo-Zach.	Pochmurno.
	a. 25 godz. 5 zrana.	27 — 10,2 —	+ 15,25 — —	Poludniowo-Zach.	Pochmurno.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler,

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 87.

Wilno dnia 25 Lipca r. 1827 Roku.

JW. Litewsko-Wileński Cywilny Gubernator, przesłał do Redakcyi pod dniem 15 teraźniejszego julii N. 14,859, dla ogłoszenia, co następuje:

Komitet opatrzenia woyska suknamy, trzymając się 7go punktu N a y w y ż s z e g o Ukażu, danego Rządzącemu Senatowi w dniu 15 julii 1816 r., naznaczył na dostawę wciagu następującego 1828 roku, sukna sółdackiego wyrobionego zwyczajnego i podług udoskonalonych wzorów, takż surowego i karazei, odbyć w następującym miesiącu sepiembrze roku bieżącego 1827 targi, a mianowicie: pierwszy dnia 2, drugi 9 a trzeci 15, i na dobiecie targów 16 tegoż miesiąca sepiembra. Zatem życzący bydz uczestnikami tey dostawy w następującym roku, zechcą:

1) Na oznaczone terminy, komu można będzie, przybyć osobiście do tegoż Komitetu.

2) Ci, którzy osobiście do Komitetu przybyć nie mogą, iżby przysłali dla targów swoich plenipotentów, zostawiwszy im na mocy prawnych plenipoteney działywanie w tém zdarzeniu w o-obie ich samych.

3) Ci z PP. życzących podjąć się dostawy sukna, którzy i plenipotentów przysłać nie mogą, iżby nadesłali przez Zwierzchność miejscową, albo prosto od siebie, do Komitetu odezwy na piśmie, na ukaznym herbowym papierze stępla dwórulbowego, z gruntownem i jasnym wyrażeniem: ilości podejmujący się dostawy, miejsca dokąd oną uskutecznić i gdzie opłatę otrzymać zechcą, takż i cen, za każdy gatunek sukna przez nich proszonych, i to żeby zrobili wcześniej: gdyż gdy ta odezwa na dobieciu targów przedstawioną nie będzie, ten powinien przypisać własney winie, jeżeli niebędzie umieszczonym w liczbie dostawujących.

Oprócz tego ogłasza się życzącym bydz uczestnikami w dostawieniu sukna; 1) że podług N a y w y ż e y potwierdzonego w dniu 27 january roku przeszłego 1826 protokołu Komitetu PP. Ministrow, dopuszczeni będą do targów sami tylko rzeczywiście fabrykaney; a niemający własnych sukiennych fabryk, albo ze stanu swego prawa posiadać fabryki, do targów dopuszczeni nie będą. 2) Stosownie do zrobionego przez Ministerium Skarbu w roku przeszłym w gazetach Moskiewskich i Sankt-Petersburskich ohwieszczenia: PP fabrykanci sukien życzący bydz uczestnikami targów, zechcą przedstawić do Komitetu świadectwa Zwierzchności miejscowej Gubernialney o swoich fabrykach i ilości warsztatów, dla wyrobienia sukna sółdackiego w zupełnym stanie znajdujących się, z oznaczeniem ilości wyrabiającego się sukna na każdym warsztacie, i czy przez cały rok lub tylko czasowie warsztaty te działają; takż czy same sukna surowe w fabryce robią się, albo z zupełnością wyrabiają się; w świadectwach o fabrykach sukiennych posesyynnych, wyrazić z pewnością liczbę rewizyynnych osob tak maystrow bez ziemi, jako i włościan z ziemią; a jeżeli kto ma fabrykę w arendzie, tedy w świadectwie o niej, powinno bydz oznaczono: u jakiego mianowicie obywatela ta fabryka zostaje w arendzie, i do jakiego terminu.

1 Policya mieyska Wileńska podaje do

powszechney wiadomości, iż na skutek ukazu Rządu Gubernialnego pod datą 13 teraźniejszego miesiąca za N. 32,343 nadesłanego, ogrod warzywny z Trepauzem oraz place pod N. 858 i 859, położenie mające w mieście Wilnie, idąc ku Łukiszkom, obok ogrodu Łabowskiego, należące do szlacheianki Ewy z Wojewódzkich Rewkowskiej, przynoszące roczney arędy rubli sr. 30, w datach dnia 1. 2 i 3 następującego augusta miesiąca będą się wyprzedawać z publiczney licytacyi na satysfakcyą szlacheianki Anny Krasowskiej za sumę rub. ass. 627 kop. 60. Zatem życzący nabydz rzeczony ogrod z trepauzem i place, zechcą w terminach wyżej wyrażonych jawić się do teyże Polieyi mieyskiej Wileńskiej. Wilno lipca 21 dnia 1827 roku.

Inspektor Makarewicz.

Suchocki Sekretarz Kol.

W. Ciechanowicz Naczelnik Stołu.

N. 33288

Wydział Skarbu

Sekeya Ekonomiczna.

Kommissya Województwa Krakowskiego.

Na mocy Reskryptu Wysokiey Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 30 czerwca r. b. N. $\frac{33157}{6979}$ $\frac{33154}{6979}$ pro 27 wydauego, czyni wiadomo wszystkim chęć kupowania baranów i owiec merynos saskich z trzod Królewskich Kieleckich mającym, iż dla dogodności kupujących odbędzie się potrzykroć Licytacya, aż do zupełnego wyprzedania, w mieście Wojewódzkim Kielcach w Biórze Kommissyi Wojewódzkiej na następujące gatunki baranów i owiec z wełny nateraz ostrzyżonych, z czystey krwi merynos saskich pochodzących, wedle uczynionego tychże sortowania, to jest:

Baranów dwóch letnich wyborowych sztuk 3, po cenie złotych 360 za sztukę.

Baranów zch letnich Iey Klasy sztuk 30, po cenie złotych 180 za sztukę.

Baranów zch letnich II klasy sztuk 14, po cenie złotych 90 za sztukę.

Baranów zch letnich III klasy sztuk 57, po cenie złotych 72 za sztukę.

Baranów zch letnich IV klasy sztuk 80, po cenie złotych 56 za sztukę.

Oraz matek różnego wieku od 2ch lat do gciu mających, sztuk 230, to jest:

Matek wyborowych sztuk 16.

Pierwszey klasy sztuk 37.

Drugiey klasy sztuk 164.

Trzeciey klasy sztuk 13. Od ceny w przecięciu po zł. 30 za sztukę bez wełny ustanowionej, które partyami barany (oprócz wyborowych, które po jedney sztuce na licytacyą wystawiane będą) po sztuk cztery, owce zaś po sztuk pięć sprzedane będą, i okrom opłaty przez licytacyą otrzymaney, żadaną będzie zapłata dla owczarzy tanyjemu grosz jeden od złotego zalicytowanej kwoty.

Pierwszy termin licytacyi naznacza się na dzień 16 sierpnia r. b.

Drugi termin na dzień 3 września r. b., a trzeci i ostatni na dzień 19 września r. b. od godziny 10 zrana, na przypadek zaś wyprze-

danian na poprzednich terminach baranów i owiec, pretendenci ich nabycia, stosownie za-
wiadomieni przez pisma publiczne zostaną; ży-
czących sobie tych baranów i owiec kupna na
dzień, miejsce i godzinę oznaczoną niniejszym
zaprasza się. Kielce dnia 16 lipca 1827 roku.

Za Prezesa Deskur.

Za Sekretarza Jeneralnego S. Witkowski.

1 Niżej podpisany Instrument Macher, mie-
szkający na Ulicy Dominikańskiej naprzeciw po-
czty w domu piekarza Biszofa, ma do sprzedania
dwa pantaliony Angielski i Wiedeński na 6
oktaw mahoniowe. Życzący one nabyć ma się
zgłosić do wyżej wyrażonego mieszkania.

Józef Piastunowicz.

3. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialne-
go Rządu. Z powodu nieprzybycia do targów, na
przeznaczone d. 6 i 8 teraźn. lipca terminy, ży-
czących kupić połowę folwarku Karklino i także
połowę attynencyi należących do zesłanego po odję-
ciu szlachectwa do ciężkich robot Józefa Minkiewi-
cza, mającego położenie w powiecie Wileńskim,
o 7 mil od miasta gubernialnego Wilna, przezna-
czonego podług confirmacyi Jego Cesarskiej Wy-
sokości, na sprzedaż dla uzyskania skarbowych ko-
sztoów, i na usatysfakcjonowanie pokrzywdzonych
przez grabieże osób — Rząd Gubernialny nanowo
przeznaczył do tego dwa targi w następującym mie-
siącu: w sierpniu 1szy 8, 2gi 11; zatem życzący na-
bydź takową połowę folwarku Karklina z attynen-
cyami, zechcą przybyć do tego Rządu na wyżej
oznaczone terminy. Dnia 16 lipca 1827 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.

Sekretarz Lubański.

Powyczyk Staszkowski.

2 Od Magistratury Powszechny Opieki
Litewsko-Wileńskiej ogłasza się: iż w niej, na
skutek Naywyżey potwierdzonego proto-
kołu Komitetu PP. Ministrów, pod dniem 7
przeszłego maja, będzie odbywać się publiczna
licytacya: pierwsza dnia 5, druga 6 mca se-
ptembra, a trzecia ostateczna we trzy miesiące
od dnia nastąpy rezolucyi względem naznacze-
nia tych licytacyi, to jest: dnia 6 października r.
b., dla wystawienia w mieście Wilnie na rze-
ce Wilii, nowego drewnianego mostu z repara-
cyą starych izb, stosownie do planu i śmie-
ty na to sporządzonych, i że na to wystawienie
mostu, oprócz przerabiającej się facyaty bramy
przy nim, wyliczono całe podług śmieci sum-
my 53,798 rubli 21 kop. assygnacyami i mie-
dzia; a zatem życzący podjąć się wystawienia
mostu, zechcą przybyć na terminy naznaczone
do Sądownictwa Magistratury Powszechny O-
pieki z prawnymi ewikcyami, gdzie okazane im
będą tak plan i śmieci, jako i warunki, podług
których wystawienie to uskuteczniać się będzie.

Niezmienny Członek Magistratury Kleyst.

Sekretarz Sulimani.

Naczelnik Stołu Andrzejewski.

2. Od Wołyńskiego Gubernialnego Rządu
ogłasza się, aby życzący kupić przeznaczony na
przedaż z publicznego targu dom murowany
żyda Wola Goldinga, położony w mieście Krze-
mieniu, oceniony 20 tysięcy rubli assygn., za
nieopłacenie zabezpieczonej na nim za poręką
za żydów Dawydowicza i Kotlara, należnej
od nich za kontrabandy, od pierwszego 7,879
rub. 21 kop., od ostatniego 3,863 rub. 66 kop.
peny, przybywali do tego Rządu na terminy:
1szy 11 augusta, 2gi 6 septembra, a 3ci we

trzy miesiące od pierwszego wydrukowania te-
go ogłoszenia w gazetach. D. 4 lipca 1827 r.
Sekretarz Lawdański.

2 Od Białostockiego Obwodowego Rządu 1go
Oddziału ogłasza się, iż podług Naywyżey potwie-
rdzonego postanowienia Komitetu PP. Ministrów,
mają się na rzece Supraslu wystawić trzy nowe
mosty, położone pod miastem etatowem Wasilko-
wem, w odległości od Obwodowego miasta Białego-
stoku na 8 wiorst, z lasu skarbowego z wywozką
i obrabianiem, także ze wszelkimi dalszemi ma-
teryalami, maystrami i robotnikami, podług podra-
du dostarczyć się mającemi; do czego naznaczone
targi w 2gim tego Rządu Oddziale w terminach:
1szy 1 septembra, 2gi 19 a 3ci i ostateczny 28
tegoż miesiąca; zatem życzący przyjąć na siebie
takowe wystawienie mostów, zechcą przybywać
z prawnymi i dostatecznymi ewikcyami do tego
Oddziału, gdzie warunki i wyliczenie śmieci do
1234 rubli 67 $\frac{1}{2}$ kop. srebr. wynoszący, będą im
okazane.

Sowietnik Kardynałowski.

Za Sekretarza Litkowskiego.

Pomocnik Stołu Denisewicz.

W sklepie ubogich Wileńskiego Towa-
rzystwa Dobroczynności znajdują się, w lokacyą
oddane i do sprzedania naznaczone, z odstąpie-
niem 10go procentu na ubogich, rzeczy nastę-
pujące: Zegar stołowy szylkretem i bronzem suto
wyzłacany wykładany, na dni 3 nakręcający
się, za szkłem, wartujący czer. zł. 100. Bióro
grające mahoniowe, piękney roboty, wartujące
rubli srebrnych 400. Pantaleon mahoniowy ce-
niony czer. zł. 50. Dwa kupony korun *points*
de Maline, których dawniej płacono za łokieć
najmniey rubli srebrnych 10.

3 Oświadczenie imieniem J.P. Buny Liebo-
schitzowey czyni się z następnego zdarzenia. Ze-
szły mąż mój Jakób Lieboschitz Doktor medycy-
ny, testamentem swym zapisując mnie dożywocie
na ogólnym funduszu, zobowiązał mię, aby zte-
goż funduszu, długi testamentem oznaczone, za-
płacił; objaśnił przytém, iż nikomu więcej nad
osoby w testamencie pokazane, grosza jednego
niewinien. Spełniając ja wolę zesłego męża
mojego, wszystkim kredytorom testamentem po-
szczególnionym, summy kapitalne wypłaciłam
i mam już powrócone obligi; azatém żaden dług
realny zesłego męża mojego, na pozostałym
nie ciąży funduszu; jednakże mimo tę pewność,
jeżeliby ktokolwiek miał jaką pretensyą powi-
nien z dowodami jawić się naydaley wciągu
roku; jeżeli i ten termin upłynie i nikt się
niezajawi, natenczas żałująca nikomu, choćby
kto i dopominał się, płacić za męża niebędzie,
bo taki aż dotąd ukrywający się pretensor re-
alnym nazwać się niebędzie mógł. Takowe o-
świadczenie zapisując w Aktach ogłosić przez
Gazety postanawiam. Roku 1827 miesiąca
julii 7 dnia. B. Lieboschitz.

Roku 1827 mca lipca 11 dnia przed A-
ktami Ziemskimi Pttu Wileńskiego stał wszy
osobiście W. Rudolf Rząsnicki Adwokat Subsell.
Wileńs. takowe oświadczenie do protokołu
wpisać podał i one w tymże protokule wła-
snoręcznie podpisał.

Przyjąłem Jan Zienkowiez Wileński Ziem-
ski Regent.

Dozwolono powyższe Oświadczenie w Ku-
ryerze Litewskim drukować. Cenzor Radca
Stanu Ignacy Reszka.